



Sygn. akt III KK 211/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)

SSA del. do SN Jacek Błaszczyk

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora
w sprawie R. P.

skazanego z art. 200 § 1 kk i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 1 marca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 24 listopada 2011 r., sygn. akt IV Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w I.

z dnia 18 kwietnia 2011 r., sygn. akt II K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w I. wyroku z dnia 18 kwietnia 2011 r. sygn. akt II K [...] uznał R. P. za winnego tego, że:

1. w okresie od 2002 do lutego 2007 r. w J. w warunkach czynu ciągłego wielokrotnie dopuścił się wobec małoletniej córki A. P., aktualnie w wieku 8 lat, innych czynności seksualnych opisanych w zarzucie aktu oskarżenia, tj. dokonania przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności; a nadto

2. „w okresie od stycznia 2000 r. do lutego 2007 r. w J. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną J. P. oraz małoletnią córką A. P. w ten sposób, że bił ją rękoma po twarzy, groził pozbawieniem życia i zdrowia, szarpał za odzież, zmuszał do określonego zachowania oraz używał pod ich adresem słów wulgarnych powszechnie uznanych za obelżywe”, tj. dokonania przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Jako karę łączną, Sąd I instancji wymierzył ówczesnie oskarżonemu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Ponadto, na podstawie art. 41a § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku powstrzymania się od przebywania w miejscu zamieszkania pokrzywdzonych oraz zakaz kontaktowania się z nimi przez okres 4 lat.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez obrońcę osk. R. P., który zarzucił wyrokowi Sądu I instancji naruszenie szeregu przepisów procedury wyrażające się w wadliwej ocenie części dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego, braku oceny dowodów korzystnych dla oskarżonego, a w konsekwencji „wypaczenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia”, a także nieprawidłową ocenę dowodów z opinii biegłych psychologów, seksuologów i psychiatrów. Ponadto, wskazano na naruszenie art. 185a § 1 k.p.k. w wyniku jego wadliwego zastosowania, brak prawidłowego określenia znamion determinujących kwalifikację czynu z art. 200 § 1 k.k. oraz sprzeczności między opisem czynu przypisanego w pkt II, treścią dowodów i ustaleniami sądu dotyczącymi tego czynu, a także jego oceną prawną. Zakwestionowano również formę określenia czynów przypisanych osk. R. P. w wyroku Sądu I instancji – odsyłającą do treści przyjętej w zarzutach aktu oskarżenia.

Po rozpoznaniu wniesionej apelacji, a także apelacji prokuratora dotyczącej wymiaru kary, Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 24 listopada 2011 r. sygn. akt IV Ka [...] utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu I instancji, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne.

Obecnie, obrońca R. P. wniósł kasację od powyższego wyroku, zaskarżając go na korzyść skazanego i zarzucając sądowi odwoławczemu rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na ich nieprawidłowym zastosowaniu przez brak rozważenia podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przepisów postępowania:

a/ art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., do czego miało dojść w wyniku niedokonania oceny zeznań św. D. P., I. P., B. P., X. P., M. B., A. J., J. L., W. H., A. B., B. D.;

b/ art. 7 i art. 4 k.p.k. – przez nieprawidłową ocenę wyjaśnień oskarżonego, pomijając treść zeznań w/w świadków, a także treść opinii biegłych;

c/ art. 4 k.p.k., art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. – przez brak wyjaśnienia sprzeczności dotyczących opisu form znęcania się nad A. P., a także rozbieżności między relacjami świadków na temat zdarzenia mającego mieć miejsce w okresie między świętami Bożego Narodzenia i Sylwestrem oraz nie wyjaśnienie zagadnienia zdolności oskarżonego do kierowania swoim postępowaniem;

d/ art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. – przez brak prawidłowego określenia znamienia wieku pokrzywdzonej determinującego wyczerpanie znamion przestępstwa z art. 200 § 1 k.k.;

e/ art. 424 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 425 § 1 k.p.k. w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji – w wyniku braku zaprezentowania wyczerpującej i logicznej analizy dotyczącej oceny dowodów z zeznań św. D. P., I. P., B. P., X. P., M. B., A. J., J. L., W. H., A. B., B. D.;

f/ nie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku w zakresie przypisanego przestępstwa znęcania się nad pokrzywdzonymi;

g/ przeniesienie na sąd odwoławczy kompetencji do merytorycznego rozpoznania sprawy i pozbawienia oskarżonego prawa do skutecznego środka odwoławczego.

- art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na braku rozważenia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, który sformułowano w apelacji;

- obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. – polegającej na wadliwym rozpoznaniu zarzutu apelacyjnego dotyczącego:

a/ nieprawidłowej oceny dowodów z zeznań św. J. P., D. P., A. P. i A. C. – przy której to ocenie nie uwzględniono przeciwnych dowodów w postaci zeznań św. D. P., I. P., B. P., X. P., M. B., A. J., J. L., W. H., A. B., B. D., I. J., W. K. oraz M. M.-J.;

b/ wyprowadzenia z opinii biegłych O. M. i A. R. zbyt daleko idących i nieuprawnionych wniosków na temat wiarygodności relacji złożonej przez A. P., co doprowadziło do nieprawidłowej oceny tego dowodu;

c/ nieprawidłowej oceny dowodów z opinii: psychologicznej, psychiatrycznej i seksuologicznej;

d/ braku przeprowadzenia dowodu z powtórnego przesłuchania pokrzywdzonej A. P. w trybie przewidzianym w art. 185a § 1 k.p.k.;

e/ wadliwego sformułowania wyroku odwołującego się do opisu czynów zarzuconych osk. R. P. w akcie oskarżenia.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, a także utrzymanie nim w mocy wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi w celu ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona na korzyść osk. R. P., okazała się zasadna, a przynajmniej niektóre z podniesionych w niej zarzutów trafnie wskazywały na rażące niedostatki kontroli odwoławczej przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy w B.. W szczególności brak odniesienia się tego Sądu do kontestowanego przez autora apelacji opisu czynów przypisanych oskarżonemu, wadliwego określenia okoliczności należących do kręgu znamion przypisanych przestępstw, czy też do próby podważenia przyjętych kryteriów oceny przeciwstawnych grup dowodów, a także wewnętrzną niespójność tych ocen w odniesieniu do zagadnienia przestrzegania uprawnień procesowych, zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku sądu odwoławczego, trzeba było uznać za rażące naruszenie dyspozycji przepisów wymienionych przez autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia, mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Taka konstatacja przemawiała za uwzględnieniem sformułowanego w kasacji wniosku - w części dotyczącej postulatu uchylenia wyroku sądu II instancji. Nie ulega przy tym wątpliwości, że sama forma zarzutów zaprezentowanych

w apelacji, jak i później przywołanych w kasacji oraz brak ich usystematyzowania z punktu widzenia jakiegoś jednolitego kryterium, np. przez ich powiązanie z poszczególnymi czynami przypisanymi oskarżonemu, utrudniała nieco ich identyfikację i przyporządkowanie, ale nie powinno to stanowić istotnej przeszkody do ustosunkowania się do nich. Tymczasem, w wielu miejscach w wywodach sądu odwoławczego takiego ustosunkowania się po prostu zabrakło.

W świetle jednoznacznego nakazu ustawowego jest oczywiste, że przepis art. 433 § 2 k.p.k. zobowiązuje sąd odwoławczy do rozważenia wszystkich zarzutów zawartych w apelacji, zaś przepis art. 457 § 3 k.p.k., nakłada na ten sąd obowiązek wskazania w uzasadnieniu wyroku dlaczego zarzuty apelacji uznał za niezasadne albo wręcz odwrotnie – ocenił je jako słuszne. Wymienione przepisy jednoznacznie wprowadzają wymóg rozważenia wszystkich zarzutów apelacyjnych oraz konieczność tak samo rzetelnego, z zastosowaniem takich samych reguł rozumowania, ustosunkowania się Sądu II instancji do zarzutów uznanych za chybione, jak i do tych, które uznano za zasadne i to bez względu na to, która strona je podnosi. Do obrazu w/w przepisów dochodzi zarówno wtedy, gdy Sąd pomija zupełnie w swoich rozważaniach niektóre zarzuty zawarte w środku odwoławczym, jak i wtedy, gdy niektóre z nich analizuje w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny. Rzetelność ta – w aspekcie wymagania płynącego z art. 457 § 3 k.p.k. oznacza, że sąd odwoławczy nie może zbywać zarzutu ogólnikowym stwierdzeniem, iż jest on niesłuszny, lecz powinien wykazać dlaczego zarzut oraz argumenty podane przez skarżącego na jego poparcie są trafne lub nietrafne. W sytuacji, gdy zarzuty apelacji podważają ustalenia faktyczne lub ocenę prawną Sądu I instancji, nie można poprzestać jedynie na odwołaniu się do trafności lub nietrafności owych ustaleń czy ocen. Skoro bowiem autor środka odwoławczego podważał je, niezbędne jest wykazanie skarżącemu, że nie ma racji i dlaczego, a uczynić to można tylko przez stosowną argumentację z przywołaniem – w zależności od sytuacji – odpowiednich poglądów prawnych albo argumentów natury logicznej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2006 r. V K.K. 413/05 OSNKW 2006, z. 7-8, poz. 76). Zatem, w przedmiotowej sprawie, obowiązkiem sądu odwoławczego było rozpoznać ją w granicach zakreślonych apelacją, tj. właściwie rozważyć zarzuty sformułowane przez skarżącego i zamieszczone tam wnioski, a następnie uzasadnić swoje stanowisko w sposób

wyczerpujący. Obowiązkowi temu sąd odwoławczy – w ocenie Sądu Najwyższego – w tej sprawie nie sprostął.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba na całkowite pominięcie w części motywacyjnej rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w B., zagadnienia prawidłowego opisu znamion czynu z art. 200 § 1 k.k. Autor apelacji zarzucał wadliwe ujęcie znamienia „małoletności” pokrzywdzonej A. P., wynikające z przypisania tego czynu w postaci ujętej w akcie oskarżenia i odnoszącej wiek pokrzywdzonej do daty tej czynności procesowej. Nawet jeżeli taki sposób kontestowania prawidłowości kwalifikacji prawnej czynu przypisanego osk. R. P. mógł budzić wątpliwości, to – również w kontekście równoległego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych – wymagał wyraźnego zajęcia stanowiska przez sąd odwoławczy. Brak jakiejkolwiek wypowiedzi tego sądu w materii kwestionowanych okoliczności związanych z kwalifikacją prawną w sposób oczywisty świadczy o niepełnej kontroli instancyjnej, zwłaszcza przy uwzględnieniu rzeczywiście niezbyt precyzyjnej treści tej części aktu oskarżenia.

Podobne przekonanie trzeba wyrazić na gruncie drugiego z czynów przypisanych oskarżonemu w tej sprawie. Z treści zarzutu przeniesionego do wyroku z aktu oskarżenia wynika, że osk. R. P. miał znęcać się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną J. P. oraz małoletnią córką A. P. m.in. *„w ten sposób, że bił ją rękoma po twarzy, groził pozbawieniem życia i zdrowia /.../”*. Jednak z ustaleń poczynionych w tym względzie przez Sąd I instancji wynika, że *„oskarżony synów i małoletniej A. nie bił”* (s. 1 uzasadnienia). Z pierwszej części opisu czynu wynika zatem, że obie postacie przemocy, tj. zarówno fizyczna, jak i psychiczna miały być stosowane wobec obu pokrzywdzonych; natomiast z dalszej – że to A. P. była bita po twarzy, grożono jej pozbawieniem życia i zdrowia oraz szarpano za odzież; następnie – w części końcowej tego opisu przyjęto znęcanie psychiczne nad każdą z pokrzywdzonych. Natomiast zeznania pokrzywdzonej J. P. wskazują na to, że to ona doświadczyła przemocy fizycznej ze strony oskarżonego. Powyższe prowadzi do wniosku, że taki kształt przestępstwa z art. 207 § 1 k.k., jaki został przypisany osk. R. P., nie odpowiada poczynionym ustaleniom, a nadto, nie został powiązany z relacjami pochodzącymi z poszczególnych źródeł dowodowych, których niedostateczne przeanalizowanie zarzucał autor skargi apelacyjnej. Zatem również w tym zakresie istnieje wyraźna rozbieżność między opisem czynu przyjętym przez sąd, a ustalonym stanem

faktycznym, na co sąd odwoławczy – pomimo zarzutu apelacyjnego – nie zareagował.

Podobnie, całkowicie pominięta została kwestia skorelowania pozostałych czynności wykonawczych wyczerpujących znamię znęcania się, podejmowanych wobec małoletniej A. P. – z jej wiekiem i okresem, kiedy takie działania oskarżony miał wobec niej podejmować. Zauważyć trzeba bowiem, że w/w pokrzywdzona urodziła się w dniu 10 listopada 1998 r. (k. – 50), zaś do znęcania się – również w postaci używania słów powszechnie uznanych za obelżywe, miało dochodzić od 2000 r. Oczywiście, fizyczne znęcanie się nad pokrzywdzonym jest możliwe niezależnie od jego wieku, ale przy tej postaci znęcania się psychicznego, jakie przypisano osk. R. P., zarzut apelacyjny dotyczący tej kwestii wymagał stosownego odniesienia się ze strony sądu odwoławczego.

Także zanegowanie przez autora apelacji prawidłowości i kompletności oceny dowodów, czego wyrazem miało być pominięcie analizy zeznań tych świadków, którzy – tak samo, jak świadkowie oskarżenia – zamieszkiwali razem z oskarżonym i nie potwierdzili wydarzeń przypisanych osk. R. P., jakie miały nastąpić w okresie między świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem – wymagało wskazania argumentów uzasadniających brak znaczenia ich relacji dla treści rozstrzygnięcia w tej sprawie. W tych warunkach nie jest wystarczające samo powołanie się na istnienie innych dowodów – potwierdzających winę oskarżonego. Stanowisko sądu odwoławczego nie odnotowuje nawet tego, co słusznie zauważył Sąd I instancji, że część świadków wywodzących się z najbliższej rodziny oskarżonego, zajmuje wyraźnie opozycyjne stanowiska w stosunku do stron procesu, przez co ich wypowiedzi wymagają szczególnie ostrożnej oceny.

Kolejnym zagadnieniem eksponowanym przez autora skargi apelacyjnej były opinie biegłych odnoszące się do pokrzywdzonej małoletniej A. P.. Ich ułomności skarżący dopatrywał się w przyjętych z góry założeniach o prawdziwości wypowiedzi małoletniej składanych wobec biegłych. Nawet jeżeli tak postawiony zarzut sąd odwoławczy uznawał za całkowicie chybiony, to odnoszącą się do niego ogólnikową wypowiedź zamieszczoną na s. 9 pisemnych motywów – trudno uznać za spełniającą wymagania wynikające z dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k.

Nie sposób odmówić racji również tej części skargi kasacyjnej, w której jej autor kwestionuje sposób rozpoznania przez sąd odwoławczy zarzutu naruszenia

dyspozycji art. 185a § 1 k.p.k. Przepis ten, jak wiadomo, uprawnia oskarżonego do domagania się powtórnego przesłuchania pokrzywdzonego małoletniego świadka m.in. w sytuacji, gdy w okresie, kiedy nastąpiło pierwsze przesłuchanie w/w świadka – oskarżony nie miał jeszcze obrońcy. Taki właśnie wypadek zachodził w niniejszej sprawie.

Ustosunkowując się do tego zarzutu, sąd odwoławczy popadł w wewnętrzną sprzeczność. Z jednej strony twierdził bowiem, że „Sąd Rejonowy stosownie do treści art. 185a § 1 k.p.k. podjął czynności zmierzające do przesłuchania w charakterze świadka małoletniej A. P.. Przesłuchanie tego świadka nie doszło do skutku z uwagi na niezdolność świadka do uczestniczenia w tej czynności z uwagi na stwierdzony blok emocjonalny, którego okres ustąpienia nie jest znany”. Ta część wyводу może wskazywać na przekonanie, że już samo przeprowadzenie czynności o jakiej mowa w art. 185a § 1 k.p.k. – niezależnie od jej wyniku – prowadzi do skonsumowania przewidzianego tam uprawnienia oskarżonego. Pogląd tego rodzaju można byłoby uzasadnić silnymi argumentami natury jurystycznej i celowościowej. Zamiast tego sąd odwoławczy powołuje się na to, że *„W okresie od zakończenia sprawy przed sądem I instancji obrońca oskarżonego mimo wyznaczenia kolejnych 9 terminów rozpraw, tj. do dnia 18 kwietnia 2011 r. nie ponowił wniosku o przeprowadzenie tegoż dowodu, składając go dopiero w apelacji”*. Świadczy to wyraźnie o dopuszczeniu możliwości, czy wręcz oczekiwaniu na kolejne wnioski składane przez uprawniony podmiot w trybie art. 185a § 1 k.p.k. – o ile wyniki tej czynności okażą się niezadawalające. Taka wykładnia powołanego przepisu podważa jednak sens zawartego tam ograniczenia, którego uchylenie ma być wyjątkiem, a nie regułą. Dodatkowo jeszcze, sąd odwoławczy oddalił wniosek obrońcy oskarżonego o przesłuchanie małoletniej pokrzywdzonej, powołując się przy tym na treść art. 452 § 2 k.p.k., który przecież w drodze wyjątku dopuszcza uzupełnienie postępowania dowodowego. Bez popadnięcia w logiczną sprzeczność nie można jednocześnie twierdzić, że dowodu nie przeprowadzono ponownie – ponieważ nie było kolejnego wniosku, a zarazem oddalić złożony wniosek dowodowy dlatego, że nie wiadomo, czy czynność da się przeprowadzić. Przede wszystkim jednoznacznego stanowiska ze strony sądu wymaga problem dopuszczalności występowania z ponownym wnioskiem o przesłuchanie małoletniego świadka pokrzywdzonego w sytuacji, gdy czynność ta już została przeprowadzona zgodnie z wnioskiem złożonym w trybie

art. 185a § 1 k.p.k., ale tak jak to miało miejsce w tej sprawie, zakończyła się niepowodzeniem i nie dostarczyła żadnej relacji z tego źródła dowodowego. Fakt, że małoletni świadek nie przekazał wówczas żadnych informacji, należy już do sfery merytorycznej tej czynności. Sąd orzekający w I instancji, zgodnie z żądaniem obrońcy R. P., zastosował się do wyjątku od zasady jednokrotnego przesłuchania małoletniego poniżej 15 lat, realizując tym samym obowiązek zapewnienia prawa do obrony, które w tym układzie procesowym uzyskuje pierwszeństwo nawet nad dobrem małoletniego. To, że z uwagi na sytuację świadka nie udało się uzyskać żadnych wypowiedzi świadka – nie może już obciążać sądu. Przyjęcie odmiennego stanowiska mogłoby prowadzić do prób rozluźnienia zakazu wynikającego z art. 185a § 1 k.p.k. i prowadzenia sporu, na ile treść depozycji złożonych w toku tej czynności już realizuje przewidziane tam uprawnienie, a kiedy nie jest jeszcze satysfakcjonująca oraz prowokować kolejne inicjatywy w tym zakresie.

W związku z postawieniem w apelacji zarzutu dotyczącego tej kwestii, problematyka powyższa wymaga rozważenia w aspekcie prawno-procesowym i nie można jej sprowadzić do zastaniania się brakiem powtórzenia wniosku przez stronę uprawnioną, skoro nie zajęto wcześniej stanowiska co do tego, czy dotychczasowa czynność przesądziła o „konsumpcji” wniosku, czy też pozostaje on nadal aktualny. Sąd odwoławczy będzie musiał jednak samodzielnie rozstrzygnąć to zagadnienie.

Opisane wyżej niedostatki kontroli odwoławczej dotyczą istotnych aspektów zwłaszcza postępowania dowodowego, jak również (zwłaszcza w odniesieniu do czynu z art. 207 § 1 k.k.) ustaleń determinujących zakres odpowiedzialności karnej osk. R. P.. W szerokim zakresie stanowisko sądu *meriti* dotyczące tej problematyki było kontestowane przez autora apelacji. Oddalenie stawianych przez niego zarzutów powinno więc zostać poprzedzone należytym ich rozważeniem i wykazaniem braku ich zasadności. Brak takiej argumentacji przedstawionej przez sąd odwoławczy pozwolił autorowi kasacji na podniesienie tych zagadnień w nadzwyczajnym środку zaskarżenia. W konsekwencji, ten szczególnie zarzut, jak i wynikający z niego wniosek o uchylenie wyroku Sądu II instancji, należało uznać za trafne. Kontrola kasacyjna nie może bowiem odnieść się merytorycznie do istoty tych zarzutów, które pominięto przy kontroli instancyjnej, gdyż prowadziłoby to do przejęcia przez Sąd Najwyższy funkcji instancji

odwoławczej. Tego zaś nie przewiduje obowiązująca procedura karna. Przedstawiona sytuacja prowadzi do przekonania, że w niniejszej sprawie doszło do rażącego naruszenia przepisów normujących przebieg i zakres kontroli odwoławczej, a uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w B. powinien zatem:

- rozważyć zarzuty apelacyjne zgodnie z dyrektywami zamieszczonymi w przepisach art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. – w sposób świadczący o przeprowadzeniu rzeczywistej kontroli apelacyjnej zaskarżonego rozstrzygnięcia,
- zająć i prawidłowo uzasadnić stanowisko co do procesowego znaczenia czynności dotychczas podjętych w trybie przewidzianym w art. 185a § 1 k.p.k.,
- rozważyć możliwość takiego uporządkowania opisu czynu z pkt II aktu oskarżenia, zakwalifikowanego jako przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., aby odpowiadał on rzeczywistym ustaleniom poczynionym w tym względzie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.